

Plan zdobycia Elbrusa (poprawny*)

R rekord trasy extreme w [biegu na Elbrus](#) (ustanowiony w 2010r.) nale?y do Polaka: Andrzeja Bargiela i wynosi 3 godziny 23 minuty. Przy sprzyjaj?cej pogodzie Elbrus mo?na zdoby? w jeden dzie? dzie? ale tylko z odpowiedni? wcze?niejsz? aklimatyzacj? i bez zb?dnego obci??enia. Nasza droga podzielona jest na kilka dni, ze wzgl?du na du?? ró?nic? wysoko?ci, potrzeb? aklimatyzacji oraz konieczno?? wniesienia ca?ego ekwipunku i sprz?tu biwakowego ze sob?. Sam dojazd na miejsce poci?gami zajmie nam oko?o 2-3 dni ci?g?ej jazdy przez terytorium Ukrainy i Rosji. Po przyje?dzie zamierzamy zatrzyma? si? w miejscowo?ci Terskol (~2500m n.p.m.) na biwak i na drugi dzie? przez wiosk? Azau dotrze? a? do stacji Garabshi, powy?ej znanej bazy "Beczki" na wysoko?ci 3549m n.p.m. Kolejny dzie? wspinaczki to przewy?szenie 267m i trasa do ruin niegdy? prze?wietnego schroniska Priut11 (4000m n.p.m.), sk?d jeszcze raz przeniesiemy ob?z do ska? Pastuchowa. Pi?tego dnia od wyruszenia do góry, bardzo wcze?nie rano planujemy atak szczytowy, jednocze?nie maj?c kilka dni rezerwy na ewentualne problemy z wysoko?ci?, oraz za?amania pogody. Je?li nic nie stanie na przeszkodzie 8 dnia od wyruszenia powinni?my stan?? na najwy?szym szczycie Kaukazu.

Start: Kraków, Gda?sk > Warszawa

Cel: Elbrus - 5642m n.p.m. (zachodni wierzcho?ek)

Dzie? 1 - Warszawa

Co niektórzy spotykaj? si? ju? w Gda?sku na dworcu g?ównym. St?d o 08:24 nasz? woln? kolej? (czas jazdy to ponad 6 godzin!) ruszymy do Warszawy Centralnej. Nast?pnie metrem dostajemy si? na dworzec Warszawa Gda?ska, gdzie o godzinie 15:50 wsiadamy w bezpo?redni poci?g ekspresowy (nr D68) do Kijowa. Wcze?niej dobrze si? zaopatrzymy, ?eby ca?onocna podr?z zlecia?a nam szybko.

Dzie? 2 - Kijów

Planowo o 09:42 (czas na Ukrainie cofamy o godzin? wi?c 08:42 czasu naszego), powinni?my by? w stolicy Ukrainy. W Kijowie, w godzinach wieczornych spotkamy si? te? z Ma?opolsk? cz??ci? uczestników, którzy dojad? tutaj ze Lwowa. Baga?e zostawiamy w przechowalni i tego dnia zainteresowani mog? uda? si? na zwiedzanie miasta. W grupie mamy a? dwóch pilotów wycieczek, którzy ch?tnie oprowadz? uczestników po muzeum Czarnobyla, Z?otym Placu czy po innych znanych zabytkach stolicy Ukrainy. Niech?tni mog? ca?y dzie? sp?dzi? na placu w centrum miasta kosztuj?c na ?aweczce lokalnych piw, które dosta? mo?na w ka?dym miejscu (cho? ten ostatni proceder, podobno niedawno zosta? publicznie zabroniony). Wieczorem zaopatrujemy si? w lokalnych sklepikach i wracamy na dworzec, gdzie oko?o godziny 23 wsiadamy w bezpo?redni poci?g do Mineralnych Wód.

Dzie? 3 - Poci?g

Jedziemy...

Dzie? 4 - Terskol, 2486m n.p.m.



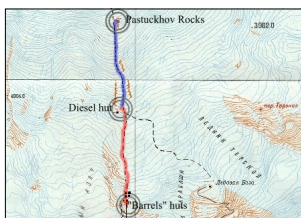
W bardzo wczesnych godzinach porannych (4 nad ranem i tutaj znowu cofamy czas o godzin? w stosunku do Ukrainy i dwie godziny w stosunku do Polski), wsiadamy w Mineralnych Wodach i pierwszym lepszym (wynaj?tym) transportem udajemy si? do Terskolu po?o?onego w dolinie Baksan. Po drodze wida? ju? Elbrus w ca?ej okaza?o?ci. Dzie? po?wi?camy na dope?nienie obowi?zków rejestracyjnych (OWiR), ostatnie zakupy i przygotowania. Tutaj te? nocleg w ma?ym hoteliku i ewentualnie wyj?cie aklimatyzacyjne na Cheget - 3481m n.p.m. je?li starczy czasu.

Dzień 5 - Obóz powyżej Beczek, 3816m n.p.m. (+1330m)



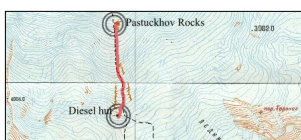
Pakowanie wcześniej rano i przejście piechotą do Azau (3,5km), ewentualnie przejazd Busem lub taryfą w zależności od kosztów. Piechotą ten odcinek jest na 45 minut drogi. Stacją docelową tego dnia jest MIR, oraz ponieważ ona powyżej niej baza Garabasi bardzo blisko Beczek. Droga na 6h piechotą z Azau czyli w sumie 5,5 - 6 godzin trekku na cały dzień. Alternatywą jest wyjazd kolejką gondolową z przesiadką na stacji Stary Krugozor, na wysokości 2938m n.p.m. do stacji MIR (3323m n.p.m.) i przesiadka na wyciąg krzesełkowy do Garabasi. Beczki (3549m n.p.m.) to nie koniec podróży, docelowy nocleg w namiotach jest 300m powyżej Beczek na skałach.

Dzień 6 - Diesel Hut / Ruiny Priut11, 4948m n.p.m. (+132m)



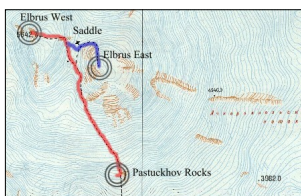
Celem jest podejście do ruin schroniska Priut 11 i odnowionego poniżej schroniska "Diesel Hut". Trasa prostą drogą na jakieś 3 godziny. Tutaj ponownie możliwość noclegu w podobnej stawce w "Diesel Hut", gdzie mają około 60 miejsc noclegowych. Po rozbiciu biwaku szybka wycieczka aklimatyzacyjna do końca Skały Pastuchowa na wysokości 4690m n.p.m. (+490m).

Dzień 7 - Skały Pastuchowa*, 4598m n.p.m. (+456m)



Przeniesienie obozu powyżej poród skały Pastuchowa skąd będziemy atakować szczyt. Pasma cięgnie się przez około 400m różnicy wysokości. Poród kamieni prawdopodobnie znajdziemy wiele gotowych platform przygotowanych przez poprzednie ekipy tutaj nocujemy.

Dzień 8 - Atak szczytowy, 5642m n.p.m. (+952m i powrót)



Próba ataku szczytowego (zależne od pogody i samopoczucia). Pobudka wcześniej rano, około 3-4 w nocy i wspinaczka do góry pomiędzy lodowcami Mały Azau i Terskol. Mamy do przejścia prawie kilometr różnicy wysokości w pionie. Cała droga na około 5 godzin do góry + powrót. Tym razem czekanie jest obowiązkowym wyposażeniem każdego uczestnika w razie poślizgu i zjazdu. Droga prowadzi w lekkim nachyleniu przez cały czas aż do siodła pomiędzy wierzchołkami. Alternatywą w zależności od pory i siły jest zdobycie drugiego wschodniego wierzchołka prawie nie uczęszczanego. Po zdobyciu szczytu zejście na nocleg do skały.

Dzień 9-11

Rezerwowe cztery dni na wypadek załamania pogody (do?? cz?ste) i oczekiwania na okienko. Jeżeli szczyt uda się zdobyć planowo to być może przejazd do doliny Benzingi lub zwiedzanie okolicznych atrakcji w zależności od chęci uczestników.

Dzień 12-14

Dni przeznaczone na powrót do Polski.

*) Oryginalny plan z 2012r. pomija nocleg koło Ska Pastuchowa, jednocześnie daje nam jeden dzień mniej na aklimatyzację. W rezultacie nie udało nam się zdobyć góry o czym można przeczytać w [relacji z wyprawy](#). Aby nie wprowadzać w błąd i nie sugerować go innym ekipom, plan przedstawiany powyżej jest zmodyfikowany, daje odpowiednią ilość czasu na zaaklimatyzowanie się i przy sprzyjających warunkach zdobycie góry. Przy odrobinie pracy można go jeszcze bardziej zbalansować o różnicę zdobywanej wysokości.